

15 kwietnia pożar strawił drewniane elementy remontowanej konstrukcji dachu katedry Notre Dame, a tony wody mające ugasić pożar, wylane na sklepienie świątyni spowodowały jej częściowe zawalenie. Gdzieś może spalić się stodoła, jakiś dom, nawet stary, drewniany kościółek, jak chociażby w pobliskiej Olszówce. Ale kamienna, 700-letnia katedra? Światowe dziedzictwo, jakim jest Notre Dame? Symbol Paryża? A jednak nie ma miejsc pod specjalną ochroną. Siły natury bądź nieuwaga, a czasem głupota ludzi, mogą zniszczyć wszystko. Paradoksalnie, nawet podczas prac renowacyjnych może dojść do totalnego zniszczenia odnawianej budowli.

Ale do takich paradoksów dochodzi nie tylko w odniesieniu do świata materialnego. Bo paradoksem jest ocena reformy oświaty w niespełna trzy lata po jej wprowadzeniu, jako systemu, który już wyczerpał swoje możliwości, albo bardziej obrazowo, jak to ujął pan premier Morawiecki ? dziurawy bak, do którego nie warto dolewać paliwa. Nauka w różnego typu szkołach, od przedszkola do ukończenia szkoły zawodowej lub liceum, trwa przynajmniej 12 lat. Planując jej reformę, a później chcąc ocenić jej skuteczność, trzeba ją przemyśleć na kilkadziesiąt lat do przodu.